

Jak stwierdził kiedyś Marks, "byt kształtuje świadomość". Częściowo można się z tym zgodzić, w końcu - jak głosi stare ludowe porzekadło - "jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz". Dzisiaj ta świadomość jest kształtowana nie tylko efektami własnej pracy, gdyż o wiele większą rolę odgrywa przekaz medialny. I nie chodzi tu o przekazywanie samych faktów, lecz ich „właściwą” interpretację. Przykładowo w ostatnich dniach listopada wszystkie audycje informacyjne TVP rozpoczynały się informacją o udaremnieniu ponad 200 prób nielegalnego przekroczenia granicy, a także o tym, że polscy żołnierze ćwiczą na poligonach, abyśmy czuli się bezpiecznie. Dopiero po tych informacjach pada kilka słów o wzroście zachorowań na COVID-19 i ani słowa o tym, że to kolejny dzień, gdy zmarło prawie pół tysiąca Polaków. Tak podane informacje, w takiej kolejności, mają w nas wzbudzić po-czucie bezpieczeństwa i wrażenie, że wszystko jest pod kontrolą. A we mnie rodzi się pytanie: gdyby nawet te 200 prób przekroczenia granicy okazało się skuteczne, czy ktokolwiek zmarłby z tego powodu? A jak to się ma do codziennych niemal 500 ofiar koronawirusa? Czy naprawdę wszystko jest pod kontrolą? Ilu widzów TVP zada sobie takie pytanie, a ilu pozostanie przekonanych, że wszystko jest OK?

Kto zatem poprawi byt dużej grupie społecznej i do tego przejmie media, ten może liczyć na sukces w demokratycznych wyborach i otrzymanie mandatu do sprawowania rządów. I chyba właśnie na tej prostej zasadzie swoją polityczną strategię oparł prezes PiS, Jarosław Kaczyński. Pierwszym krokiem była obietnica poprawy bytu i faktycznie - zapowiadane "500+" zapewniło PiS zwycięstwo w 2015 roku. Przejęcie władzy umożliwiło opanowanie głównych mediów, co w połączeniu z kolejnymi transferami socjalnymi dało Zjednoczonej Prawicy zwycięstwo w kolejnych wyborach w 2019 roku.